

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

Nr 244.

W Sobotę dnia 17. Października.

1840.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 17. Października.

Dnia onegdajszego o godzinie 6. rano grom dział i dobrana muzyka z wieży ratusznej zwiastowały mieszkańcom miasta Poznania radośną uroczystość urodzin Króla i Pana naszego Najjaśniejszego, Fryderyka Wilhelma IV. — O godzinie 10. odbyło się w tutejszym kościele metropolitalnym w obec władz cywilnych i wojskowych solenne nabożeństwo, na którym pod niebytność JW. X. Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego, Dunina, JW. X. Oficjała Kilińskiego pontyfikalnie celebrował. Lud licznie zebrany w tym przybytku chwały Bożej zasyłał do Boga Wszechmocnego gorące modły o jak najdłuższe lata i błogie panowanie Naji. Króla, szczęśliwie nam panującego. Równocześnie odbywały się we wszystkich zakładach naukowych miasta tutejszego stósowne do uroczystości tej obrzędy, na których Przełożeni tych instytucji albo nauczyciele w treściwych mowach pieczołowitość i szlachetne serce najlepszego z Królów wielbili i młodzież pieczy swej poruczoną do wdzięczności i wierności ku tronowi zachęcali. — W południe wyprawiono świetne obiady na tutejszym Kasinum, w łoży

Wolnomularskiej i w innych gronach mniejszych towarzystw, gdzie wszędzie toasty na cześć J. K. M. wniesione z największym zapalem i z szczerem uniesieniem spełniono. Wieczorem miasto całe rześmistej zajaśniało oświetleniem, któremu powietrze, aczkolwiek mniej stałe, jednak nieprzeszkadzało. — Oby Opatrzność Boska tę błogą uroczystość często jeszcze i w długie lata obchodzić nam pozwoliła, abyśmy nadzieje powzięte po pierwszych szlachetnych czynach N. Pana i Króla naszego kiedyś urzeli spełnione. Oby ta opatrzność Boska kierowała umysłami naszemi, abyśmy dobrodziejstw doznawanych przez mądrego i wolnomysłnego Monarchę nie nadużywali, lecz z wdzięcznym sercem należycie je oceniając bez obludy i fałszu majestatowi Jego służyli, a On, który życie umysłowe każdego plemienia, potężnemu berłu Jego ulegającego, pielegnuje i rozwijać pragnie, i nasze korne życzenia i proźby, równie jak wszystkich wiernych poddanych Swoich, usłuchać raczy.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 10. Października
Najjaśniejszy Cesarz Jegomość Najmilszoci-

więć rozkazać raczył; iżby oprócz czterech wychowania, utrzymywanych na koszcie Monarszym w Instytucie Alexandryńskim Wychowania Panien, utrzymywanych tamże było jeszcze dwie, również na własnym koszcie Jego Cesarskiej Mości.

R o s s y a.

Z Petersburga, dn. 23. Wrześ. (5. Paźdz.)

Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły orderów, mianowani, w liczbie innych, kawalerami orderu Św. Anny 2. klasy, 28. Sierpnia, Szambelan Hrabia Potocki, za gorliwe pełnienie obowiązków Kuratora honorowego Niemirowskiego gimnazjum i znaczne ofiary na urządzenie zamkniętych zakładów wychowania. — Tegoż orderu 3. klasy, 24. Sierpnia, Członek Cesarskiej Petersburskiej Akademii kunsztów, dymisyonowany kapitan pułku grenadierów byłych wojsk Polskich Suchodolski, w nagrodę prac, gorliwością odznaczonych.

N. Cesarz dn. 9. Sierpnia b. r. potwierdził powiększenie etatów dla kwarantann w Odesie i Kerczu.

Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu z d. 27. Sierpnia, Hrabianka Antonina Grabowska, mianowana Frejlingą N. Cesarzowej.

Minister Wojny zawiadomił dyrygującego Ministerstwem spraw wewnętrznych, iż N. Cesarz Jmć, mając sobie doniesionem o zaszyłym jednym przypadku wywiezienia zagranicę przez żydów, małoletnich krewnych, do zaciągu wojskowego powołanych, Najwyżej rozkazać raczył, aby na przyszłość, za każdego małoletniego zaciągowego, przez żydów z kraju wywiezionego, branych było natychmiast od gminy, do której tenże należał, po dwóch rekrutów.

Dnia 30. z. Sierpnia, w rocznicę imienia Następcy Tronu Rossyjskiego, Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Alexandra Mikołajewicza, po odprawioném nabożeństwie i modłach za zdrowie Najjaśniejszego Solenizanta i całego Domu Cesarskiego, Komitet Moskiewski, opiekujący się żebrakami, wydał za mąż ośm ubogich dziewcząt, podług własnego ich wyboru, przy udzieleniu dla każdej z nich po dwieście rubli assygacyjnych wsparcia, z funduszu na ten cel, z powodu ogłoszenia zaręczyn J.C. Wysokości, złożonego przez członków Komitetu, współpracowników, agentów i przez kupca tej gildyi Piegowa. Po skończonym obrzędzie ślubnym, rozdane zostały pannom młodym takowe wsparcia do rąk własnych, a pleban cerkwi św. Charyłona, w krótkiej, lecz bu-

dującej przemowie, zachęcił nowożeńców do małżeńskiej miłości i zgody; następnie agent Komitetu p. Pieczkin, zaprosił ich do siebie na herbatę i obiad.

Przez przybyłą do Petersburga karawanę, otrzymano następującą ilość złota, wydobytego w kopalniach skarbowych i prywatnych, w górach Uralskich, w ciągu pierwszej połowy roku bieżącego: z kopalni skarbowych: 68 pudów, 37 funtów, 56 złotych; z kopalni prywatnych: 84 pudy, 39 funt., 10 $\frac{3}{8}$ złotych; w ogóle, tak ze skarbowych jako i prywatnych kopalni: 158 pudy, 35 funtów, 69 $\frac{3}{8}$ złotych. — Przez tę karawanę otrzymano następną ilość platyny, dobytej na Uralu, kopalniach skarbowych i prywatnych, w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego: z kopalni skarbowych, 1 funt, 87 złotych; z kopalni prywatnych, 45 pudów, 25 funtów, 92 złotych, 24 dol., ogółem 45 pud., 27 funt., 83 złotych, 24 dol.

Z Odessy, dnia 25. Września

Ogłoszono tu urzędownie co następuje: Porta Otomańska zawiadomiła notą z dnia 5. (17.) Września, wszystkich znajdujących się w Stambule posłów, że postanowiła ściśle otoczyć blokadą wszystkie przystanie Syryjskie Egipskie i że taż blokada przyjdzie do skutku, przy czynnej pomocy flot zjednoczonych na morzu Śródziemnem: Angielskiej i Austryjackiej, których admirałowie otrzymali już w tej mierze stósowne polecenia. Blokada rozpocznie się w dniu rzeczywistego jej zaprowadzenia, które podług wszelkiego prawdopodobieństwa najdalej w miesiąc po zapowiedzeniu nastąpi. Główna zwierzchność kraju Noworossyjskiego oznajmia o tém kupcom i żeglarzom, prowadzącym handel w portach Czarnego morza, iżby mogli zawczasu przedsięwziąć potrzebne środki, stósownie do ich widoków.

Od dnia 15. Sierpnia do 1. Września wpłynęło przez ujście Sulińskie, z morza Czarnego na Dunaj, 99, a wypłynęło z Dunaju na morze 46 statków; oprócz tych, wpłynął na Dunaj i odpłynął napowrót na morze parostatek Austriacki: Marya-Dorota, utrzymujący teraz komunikacya parostatkową zamiast parostatku Ferdynand I. Głębokość wody w korycie była 11 $\frac{1}{2}$ stopy; panujące wiatry były wschodnie; termometr wskazywał w tych dniach od 13 $\frac{1}{2}$ do 19 $\frac{1}{2}$ stopni, podług Réaumura; kiedy niekiedy padał deszcz i rankami mgły bywały.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 7. Październ.

Gazety dzisiejsze widocznie same nie wie-

dzą, co i jak pisać mają, kiedy Monitor ani obawy ani nadziei publiczności dotychczas nie potwierdził. Wszakże ponieważ nam już telegraf zwiastował, że w Monitorze postanowienie zwolujące Izby wyszło, rozumowania dzisiejsze gazet tracą swoje znaczenie. Mimo to wymieniamy tu kilka nieco uderzających wyrażań. Konstytucjonista nie mając dzisiaj własnego artykułu, przestaje na udzieleniu wyjątku z Univers treści następującej: „Wszyscy Ministrowie wczoraj u Króla się zgromadzili. Obrady były nader żywe i trwały przeszło dwie godziny. Zdanie Pana Thiersa nareszcie zwycięstwo odniosło. Izby na dzień 7. Listopada zwołane. One względem wojny i pokoju zawyrokują. Postanowienie to zupełnie pochwalamy; położw ono koniec wszelkim zabiegom, wszelkiemu gadaniu, a władza będzie w ręku tych, co najlepsze mają wyobrażenie o korzyściach i honoru ojczyzny naszej.” — Przeciwnie Kurjer francuzki bardzo zasmucenym się być zdaje. Powiada: Giełda wczorajsza w największym była zamieszaniu z powodu wiadomości, że Izby na dzień 10. Listopada zwołane zostały i że Ministerium ultimatum do mocarstw wyda. Daj Boże, żeby tak było i żeby rady energiczne zwycięstwo odniosły. Sądziłiśmy, że dni przewłoki minęły. Dostrzegaliśmy w myśli, która panuje, energii, do której już nie byliśmy przyzwyczajeni. Siła, życie, krew narodu zdawały się znowu odradzać. Ale powiadamy to z boleścią, z wzruszeniem, z rozpaczą; wszystko to w niwecz pójdzie. Marzyło nam się o parlamentarnej wolności wewnątrz i o niepodległości narodu od zagranicy; marzenie to ani 8 miesięcy nie potrwa.”

Moniteur parisien uważa pod względem oświadczenia Nationala, że gwardzicy narodowi do Marszałka Gérard i do Ministra spraw wewnętrznych się udadzą, aby mu rozmaite wręczyć petycje: „Demonstracya takowa byłaby nie prawna. Przekonani więc jesteśmy, że gwardya narodowa mianowicie wśród obecnych okoliczności, nowy da dowód dobrego, ją ożywiającego ducha, i że wszelkim namowom się oprze.” — National jednak trwa w swoim twierdzeniu, że wielka liczba gwardzystów narodowych w przyszłą niedzielę w mundurze, ale bez broni, in corpore do Pana Thiersa i Marszałka Gérard się uda, aby im pewne wręczyć petycje.

Konstytucjonista pisze: „Oficer jeden marynarki naszej pod Beirutem honor bandery francuzkiej godnym sposobem utrzymał. W obliczu licznej eskadry Kapitan „Brillante”

od Admirała angielskiego z przyczyny zgwałcenia praw neutralności uroczystej satysfakcyi zażądał i ją otrzymał. Cieszy nas, że na początku przesilenia, w którym marynarka nasza zapewne wielką rolę grać będzie, o wypadku zaraz donieść możemy, dowodzącym waleczności i poświęcenia się jej.”

Univers powiada dzisiaj, że gdyby się udało Pana Thiersa i kolegów jego zwać, gabinet po nich nastający stałby się niezawodnie Ministerium Polignaca dla nowej dynastji. Przywodzi to nam na pamięć słowa, które niedawno temu Panu Thiersowi w usta kładziono: *Après moi gouvernera qui pourra.* A więc na tém zasada się władza i dobrodziejstwo rządu reprezentacyjnego, izby bez Pana Thiersa Francya całą zginać musiała?

Presse powiada, że na przypadek wypowiedzenia wojny, P. Odillon Barrot do gabinetu wstąpi.

Xiążę Ludwik Napoleon nocy zeszłej o godzinie 1ej do twierdzy Hamm zawieziony został.

Z dnia 8. Października.

Ogłoszony w dzisiejszym Monitorze rozkaz królewski względem zwołania Izb na dz. 28. b. m. wiadomy już był wczoraj wieczorem z na pół urzędowych dzienników, i dla tego dzisiejsze dzienniki już zdanie swoje o tym środku objawiają. Żaden prawie głos nie obwieszcza nagany tego zwołania, gdy każde niemal stronnictwo karmi się nadzieją otrzymania parlamentarnej większości w dachu swoim. Zresztą z następujących wyciągów z dzienników łatwo się przekonać można, że stronnictwo wojny, t. j. dzienniki lewej strony, nie bardzo są pewne swego i obawę wynurzają, aby nie nadeszła konieczność rozwiązania Izb. Dziś także mniej już poczytują zwołanie Izb i zostawione im rozstrzygnięcie pytania wojny lub pokoju, za zwycięstwo Pana Thiersa, sądzą owszem, że on niechętnie tylko w tym względzie ustąpił i żeby raczej był wolał sam, bez współdziałania Izb, krok stanowczy rozpocząć. — Konstytucjonista tak się odzywa: „Zwołując Ministerium Izby na dzień 28. Października, użyło tak krótkiego czasu, jakiego tylko użyć można. Gdyby między ogłoszeniem rozkazu królewskiego a zebraniem się Izb krótszy jeszcze był przedział, niż 20dniowy, należałoby się było obawiać, że na początku posiedzeń Izba zanadto niezupełną będzie. Gabinet, przejęty w czasie nieobecności Izb w godny sposób posłannictwem swoim, spieszy się teraz z zdaniem tymże sprawy. Stawił on śmiało

odpowiedzialność swoją, i jeszcze ją stawia, jeżeli okoliczności tego przed otwarciem Izby wymagać będą. Ale łatwo pojąć, że z niecierpliwością podzielał ciężar obecnego położenia z parlamentem, od którego początek swój wywodzi, i który jest jednym z źródeł jego potęgi. Ministerium pokłada zaufanie w Izbie, i słusznie. Przy wszystkim, co czyni, i przy wszystkim, co może jeszcze uczyni, słucha ono tylko natchnienia swego patriotyzmu. Przełoży ono Izbom ostróżne, umiarkowane i niezachwiane dyplomatyczne dowody, i równocześnie wskaże im wojskową Francją, jak ją uorganizowało. Nie wątpimy ani na chwilę, że Izby zatwierdzą wszystkie czynności, które je postawiły w możności bronięcia interesów i godności Francji. Członkowie reprezentacyi narodowej w obecnej chwili są rozpierchnięci po wszystkich punktach kraju; znajdują się oni w pośród owej wielkodusznej ludności, która na myśl o naruszeniu naszego honoru drży, i z tém uczuciem także deputowani do Paryża zawitają." — Kuryer francuzki ochłonął dziś po ukazaniu się rozkazu królewskiego z swęj wczorajszej rozpacz, lecz mimo to wszystko w następujących jego uwagach przebiega się jeszcze niejaki powątpiewanie o sprężystości gabinetu. Powiada on: «Niebezpieczeństwo przemówiło, Ministerium pozostaje się! Potrzebowano sześciu dni do rozstrzygnięcia w obliczu Francją upokorzącego wypadku, że polityki krajowej zmieniać nie należy. Izby zwołano na d. 28. b. m. Ale aż do téj chwili powinno Ministerium zupełną mieć wolność działania, i do już straconych dni nie należy jeszcze nowych strat przydawać. Ministerium za nadto długo ociągało się z ułożeniem planu, któryby wszelkim odpowiadał wypadkom. Plan ten teraz, jak głoszą, jest ułożony, i Ministerium służy wolność uskutecznienia go. Tymczasem po tém, na cośmy się zapatrywali, niedowierzanie jest dozwolone; obawiać się przychodzi, że Ministerium nie pozyskało tego wszystkiego, czego się domagać obowiązaniem było. Jeżeli Pan Thiers warunków swoich nie położył, jeżeli się w przykrém położeniu bez potrzebnego pełnomocnictwa znajduje, opinia publiczna jego się w téj mierze trzymać będzie. Obecne położenie rzeczy upoważniało go do zażądania najobszerniejszego pełnomocnictwa, i nadało mu także moc po temu. Jeżeli z niej nie korzystał, wyznać należy, że albo nie umiał, albo nie chciał korzystać. Szybkie zwołanie Izby jest środkiem, nakazanym przez

położenie rzeczy. Ale teraz nie powinien rząd, że Izby zwołane zostaną, oczekiwać na nie z założeniami na krzyż rękoma. Są czynny, nie cierpiące najmniejszej odwłoki. Izby ocenia systemat, ale co się uskutecznienia dotyczy, takowe rozpocząć się powinno w dniu, w którym je uchwalono. Nalegamy o to z taką surowością, jakiej zwykle nie używamy; politowania godny szereg złudzeń uczynił nas niedowiarkami. Niczego zaś bardziej nie pragniemy, jak żeby serce nasze lepszą karmić się mogło nadzieją. Wiadome nam są zamiary Ministerium; stałość jego przyszłość wykaże." — *Siećle*: «Czyliż Izby, zostawiając na osobności kilku tchórzów i podstępnych osób, dadzą przykład spokojności i stałości, z którego wielkie wypływają wypadki? Tak sądzimy. Ale gdyby się rzecz nie tak miała, i gdyby złośliwa gadanina w parlamencie na większą zasługiwała uwagę, aniżeli jednomyślne prawie zdanie narodu, wypadłoby we Francji zwać na o rządzie reprezentacyjnym, którego pozyskanie od pół wieku tyle natężeń i tyle rozlewu krwi kosztowało.» — *Press*e: „Dziś właśnie tydzień, jak Ministerium wiadomość o bombardowaniu Beirutu otrzymało! Rozkaz, zwołujący Izby należało zaraz następnego dnia ogłosić; lecz choć się z tém opóźniono, przyjmujemy go jednak z wdzięcznością." — *Temps*: „W zwołaniu Izby upatrujemy przepowiednię jakiegokolwiek innego środka, który wprost od gabinetu wyjdzie, i który, o cém nie wątpimy, okaże gorliwą troskliwość o nasz honor i nasze interesa. Wypadki nie czekają; te, które się już wydarzyły, i te, które jeszcze do dnia 2. Października przewidzieć można, wymagają w istocie teraz zaraz, aby Ministerium pod swoją własną odpowiedzialnością coś postanowiło." — *National* nie wierzy, żeby miano zwołać Izby do potwierdzenia jakiego, przez Ministerium ułożonego planu, lecz że cały ten środek jest jedynie wybiegiem do pozyskania czasu i do zaprowadzenia rzeczy do tego stanu, ażeby się mieszanina Francji nieużytecznem okazało. Sądzi on, że zwołanie Izby jest pierwszym zwyczajem osób, pragnących upokorzenia i poniżenia narodu.

Wiadomość o zwołaniu Izby rozesłano za pomocą telegrafów na wszystkie strony królestwa, ażeby deputowani i z najodleglejszych miejsc na d. 28. b. m. w Paryżu stanąć mogli.

Po wszystkich teatrach spiewają ciągle śpiew Marsylijski i policya poczytała za rzecz godną nie mieszać się nadal do tego.

Jak słyhać, otrzymał rząd deperze od Xię-

cia Joinville. Spodziewają się, że zwłoki Napoleona około połowy Listopada do Havre przywiozą.

Główny sztab gwardyi narodowej gotuje, jak słychać, surowy rozkaz dzienny przeciw wszelkim manifestacyom z strony gwardzystów narodowych. Rozkaz ten dzienny oświadcza, że podobne manifestacje wśród obecnych okoliczności, jakie ostatnimi czasy tylokrotnie ponawiano, powinny być uważane za buntownicze i jako takowe natychmiast przytłumiane.

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Października. Hrabia Woronców-Daszków, który niedawno temu krótki czas w Anglii bawił, spóźdiewany tu znowu na przyszłą wiosnę, i wtedy, zdaniem jednego dziennika torryskiego na mocy wiarogodnego źródła, przybierze on wysoki dyplomatyczny charakter.

O wspomnianym już przez Times nowym wynalazku dla wojny morskiej, Brighton-Gazette zawiera teraz następujące szczegóły: „Jeden z korespondentów naszych donosi nam, że pewne zagraniczne mocarstwo wynalazcy wspomnianej przez Times okropnej maszyny 400,000 funt. szterl. za tajemnicę tę ofiarowało; nasz rząd mógłby ją otrzymać za 100,000 funt. szt. Kula tej maszyny ma mieć kształt jaja, dwa razy pęka a działanie drugiej eksplozji okropniejsze jeszcze od skutków pierwszej. Wynalazca takie ponosił wydatki, że tajemnicę swoją sprzedać musi. Tuszmy sobie, że Lordowie Melbourne i Minto na wynalazek ten nareszcie uwagę swoją zwrócą, kiedy wartość onego żadnej nie ulega wątpliwości a oczywiście byłoby szaleństwem, gdyby go w obecnej krytycznej chwili zaniedbać chciano. Wystawimy sobie, żeby Kapitan NN. wynalazek swój obcemu mocarstwu sprzedał; cóżby się wówczas stało z panowaniem Anglików na morzu?”

W piątek nastąpiło złożenie zwłok Xięźniczki Augusty w grobie kaplicy Ś. Jerzego w Windsor.

Xiążę Albrecht zwiedził dnia 19. sławną szkołę w Eton, przez Henryka IV. założoną. Na pamiątkę tych odwiedzin uczniowie będą mieć corocznie dzień od nauk wolny, który zwać się będzie Xiążęcą seryą.

Niemcy.

Z Drezna, dnia 28. Września.

JCW. Xiążę Leuchtenberg zamyśla wybrać się d. 4. Października (ale bez swej małżonki) w podróż do dóbr swoich we Włoszech. Xiążę ten posiada bowiem w okolicy Ankony

znaczne dobra i w samej Ankonie wielki zamek. Dobra te obejmują blisko 20,000 dusz. W podróży swej zapewne Xiążę i Rzym nie ominie.

Galicja.

Ze Lwowa, dnia 8. Października.

Przez J. K. Mość na rok administracyjny 1841. najmiłościwiej nakazany Sejm postulacyjny, otwarty był d. 28. Września ze zwykłą uroczystością. J. K. Mość najdosłojniejszy Arcyxiążę Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny Gubernator generalny Galicyi, w towarzystwie c. k. Komisarzy sejmowych, którymi N. Pan tą razą Wielkiego Ochmistrza koronnego, rzeczywistego tajnego Radcy i Szambelana, JW. Hrabie Stadnickiego, oraz honorowego Deputata w wydziale Stanów, JW. Alexandra Batowskiego mianować raczył, udał się o godzinie 10tej przed południem do przygotowanej ku temu sali biblioteki uniwersyteckiej i przy wstępie przyjęty był z najgłębszym uszanowaniem przez zgromadzone Stany. J. K. Mość zagaił następnie Sejm stósoną do tego aktu mową, na którą po odcytaniu najwyższych Postulatów, JW. Jks. Arcybiskup Prymas mową w języku polskim odpowiedział. Dnia 3. Października zamknięto Sejm, przyczem po kończącej takowy mowie J. K. Mości i po odcytaniu uchwał sejmowych, miał imieniem Stanów odpowiednią mowę dziękczynną wielki Łowczy koronny JW. Ignacy Hrabia Skarbek. W obu dniach pomienionych tak przed pomieszkaniem J. K. Mości najdosłojniejszego Arcyxięcia, jakoteż przed salą przeznaczoną na zgromadzenie Sejmu, stała na straży honorowej kompania grenadyerów, a batalion piechoty z muzyką rozstawiony był w zupełnej paradzie na placu rynkowym. W ulicy krakowskiej, przez którą orszak przeciągał, tutejsza miejska milicya formowała szpaler. Tak w dniu zagajenia Sejmu jakoteż następnych i w dniu zamknięcia Sejmu, J. K. Mość najdosłojniejszy Arcyxiążę dawał świetne obiady, na które oprócz JW. Komisarzy sejmowych, wszyscy Członkowie Stanów mieli zaszczyt być zapraszany.

Syrya.

Korespondent Morning-Chronicle w Beirucie donosi o wypadkach w Syrii między innemi: „Pomiędzy żołnierzami, których w Beirucie, Dschebaillu i Bartrunie rozpułosziliśmy, niema ani jednego Syryjczyka, ani jednego mieszkańca tego nieszczęśliwego kraju. Nie są to także żołnierze w ścisłym znaczeniu tego słowa; Historia ich jest następująca:

Ibrahim Basza, dobrze wiedząc, że armii swojej przez głąb kraju prowadzić niemoże, zna oraz dokładnie ważność wielkich twierdz, leżących wzdłuż wybrzeża od Tripolisu do St. Jean d'Acre. W całym swym wojsku niema on istotnie nikogo, komu by je mógł powierzyć. Kazał więc w Albanii zaciągnąć korpus z 3800 ludzi, złożony z samych włóczęgów i najgorszych łotrów pod słońcem. Podług zeznania jeńców z Dschebaillu i Bartrunu, zawarł on układ z owymi Albańczykami, że, jeżeli powierzone im twierdze ocala, otrzymają dziennie po dwa piastry i nieograniczoną wolność łupienia całej okolicy. Przybywszy ja dziś do Beirutu, przekonałem się, że się tam jeszcze blisko 800 ludzi trzymało. Cytadellę i mury ogień z okrętów z ziemią zrównał, a poboczne wieże na tamach portowych leżą w gruzach. 109 zbiegów, Turków i Egipcyan, sprowadzono na pokład okrętów. Jaki sposób myślenia w armii egipskiej panuje, z tego się między innemi okazuje, że wielu z tych zbiegów uciekło wśród gwałtownego ognia z ręcznej broni w mieście. — Uzbrajaniem ludu wiejskiego bardzo czynnie się zajmują. Przeszedłem wybrzeże od jednego punktu do drugiego i mogę zaświadczyć, że górale tysiącami na wybrzeże morskie przychodzą i jak najusilniej domagają się środków do uwolnienia siebie z pod swych ogromnych ciemniczyli. To zaś jest w całym tym wypadku najważniejszą rzeczą, żeśmy znaczne posiłki z głębi kraju otrzymali, i że synowiec Emira Beschira d. 16. do obozu przybył i Sultanowi przysięgę wierności wykonał. W Bartrunie zgłosili się Szeikowie czterech odległych wsi i po dostatecznym wywodzie otrzymali broń i amunicją do uzbrojenia zwolenników swoich. Statki parowe mają w tej chwili nowe otrzymać zapasy i w ciągu tygodnia całe wybrzeże od Skanderum do St. Jean d'Acre będzie w ręku turecko-syryjskiej armii. Przy takiej armii z tyłu i armii rosyjskiej z przodu zapewne się Ibrahim Basza pierw dokładnie namyśli, zanim do Azji mniejszej wyruszy, albo wojsko tamże wyprowadzi. Wczoraj (d. 18.) wysłał Soliman Basza banderę o zawieszenie broni z Beirutu; żądał on dwudniowego zawieszenia broni. Słów urzędowej odpowiedzi niepamiętam już dokładnie; ale treść ich takowa, że zawieszenia broni ani na dwie godziny nieotrzyma. Beirutu wojsko nasze jeszcze nieobsadziło, choć temu nic nieprzeszkadza; ale miasto to pod względem wojskowym niejest ważne, ponieważ z wszystkich stron otaczają je wysookie wzgórza i przeciwy przeważnej sile la-

dowej niełatwo go bronić. Ibrahim Basza stoi w bliskości Beirutu i aż do chwili, gdzie więcej jeszcze ludu uzbroimy, i gdzie go brak żywności albo do zmniejszenia armii swojej, albo do opuszczenia zupełnego tej części kraju zmusi, możemy go bezpiecznie w posiadaniu postrzelanej cytadelli zostawić.

W l o c h y.

Z Rzymu, dnia 1. Październik.

(Gaz. Pow.) — Wydany przez Papieża okólnik (Epistola encyclica ad omnes Patriarchas, Primates, Archiepiscopos et Episcopos) właśnie wyszedł z pod prasy. Prócz przestroż względem fałszywych wyobrażeń i nauk czasów naszych zwraca uwagę na zbawienne działanie towarzystw dla rozszerzenia wiary po wszystkich krajach.

Rozmaite wiadomości.

D. 9. b. m. przyboczny lekarz N. Pana i Króla, naszego. Rzeczywisty tajna Nadradzca medyczny i Prezes kuratorjum spraw szpitalnych i weterynaryi, Prof. Dr. Jan Nep. Rust umarł w dobrach swoich Kleutsch w Śląsku.

Ze Lwowa. — „Tygodnika rolniczo-przemysłowego” pod redakcją T. W. Kochańskiego, wyszedł № 39. i obejmuje: 1) Skazówki do uprawy lnu potrzebne. 2) Postrzeżenia i uwagi nad zarazą kopytkową owiec. 3) Assekuracja na konie i bydło. 4) Bilans cukrowni Białokamienieckiej (w obwodzie złoczowskim). 5) O sposobie wydobywania z buraków soku cukrowego i przeistaczania go w cukier rafinowany nie wyjmując go z form, przez p. Boucher. 6) Recepta na ocet z ziół. 7) Wiadomości czasowe.

Nieprzyjemne zdarzenie. — Dnia 8go Sierpnia pewien gentleman czekając na towarzyszy podroży, którzy birminghamską koleją żelazną odjechać mieli, oparł się o skrzynie, które w londyńskiej stacyi kolei żelaznej płótnem okryte były. Sądząc, że te skrzynie ustawione jedna na drugiej, naładowane są towarami, puścił swobodny bieg swym myślom; aż oto nagle spostrzegł, że go za kołnierz coś schwyciło, a w chwilę później z straszną przemocą kamizelkę z koszulą z ciała mu zdarło. Przestraszony Anglik ogląda się i spostrzega ogromnego tygrysa, który na szczęście, w klatce był zamknięty. Tygrys poierał nań rozszochonym, ognistym wzrokiem i bijąc ogonem czatował chwilę, w

którejby na swoje zdobycz mógł się rzucić. Wtedy cała rzecz się wyjaśniła. Znany pogromca zwierząt Karter, który przestał dawać przedstawienia w teatrze Astley w Londynie, zabierał się wyjechać do Birminghamu i dla tego klatki swoje z dzikimi zwierzętami kazał zawiesić na stacyę żelaznej kolei londyńskiej, dla odjechania z pierwszą wyprawą. Aże klatki te osłonięte były grubemi szmatami płótna, zdaje się więc, iż gentleman za zbliżeniem się do jednej z klatek, zapewne jakowąś część nakrycia odsunął i tym sposobem bardzo nieprzyjemnie z łapą drapieżnego towarzysza się spotkał.

W Maybole w Anglii zrzucił wicher z dachu jaskulcze gniazdo, w którym sześcioro młodych się znajdowało. Pięcioro z nich znalaziono na gościńcu i zaniesiono je na drewnianą misec do izdebki pod dachem, w której okna na oścież zostawiono. Nie długo trwało, a już starzy ulepili gniazdo na drewnianej misce i troskliwie żywność swym młodym przynosili. W godzinę później znalaziono w tyle na trawie szóstę pisklę, otoczoną liczną zgrają jaskółek, broniących je od kotki, która przed dziobami rozszrotonych ptaków umykać musiała. Skoro kotka uciekła, natychmiast sześć jaskółek pochwytyło młode pisklę w swe dzióbki i zaniosło je z wielkim trudem do izdebki pod dachem.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu.
I. Wydział.

Dobra szlacheckie Potrzebowo w powiecie Krobskim, oszacowane na 9421 Tal. 25 sgr. 7 fen. wedle taxy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być
dnia 10. Grudnia 1840.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.
Poznań, dnia 2. Maja 1840.

W następujących w powiecie Szubińskim położonych miejscach, jako to:

- 1) w Nowém Dębie,
 - 2) w Walownicy,
 - 3) w Kobylarni,
 - 4) w Rudzie i Ascherbruchu,
 - 5) w Trzcincu,
- do dóbr Łabiszyna należących;
- 6) w Szaradowie,
 - 7) w Smolnikach,
 - 8) w Grzecznej pannie,
- do dóbr Szubińskich należących;
- 9) w Dąbrówce,
- do Słupów należącym;

10) w Kani,

11) w Ludwikowie,

do Grocholińskich dóbr należących, regulacya stosunków dominialnych i włościańskich, tudzież podział wspólności i ablucya pojedynczych służebności, niemniej zaciągów, czynszów i innych ciężarów nietylko jest w biegu, ale po części już blisko ukończenia. Także nastąpił podział pomiędzy włościanami

12) w Łabomierzu,

13) w Sulinowie,

14) w Słembowie,

w Wagrowieckim,

15) w Sarbinowie,

w Szubińskim powiecie,

im wspólnie należącego pastwiska, Wrzosa nazwane.

Podając to w skutek §. 25. i 26. rozrządzenia z dnia 30. Czerwca 1834. niniejszém do publicznej wiadomości, wzywamy wszystkich niewiadomych interessentów, którzyby w rzeczonych czynnościach udział mieli, a szczególnie tych, którzy do posad i gospodarstw

a) w Rudzie,

- 1) Jana Bijahna,
- 2) Karóla Ludwika Ewert,
- 3) Jakóba Strohscheina,
- 4) Michała Augustina Sagert,
- 5) Jana Lüdke,
- 6) Erdmanna Bogumiła Zabel,
- 7) Ferdynanda Strohscheina,
- 8) Michała Alf,
- 9) Maryanny Schmidt zamężnej Adam,
- 10) Zofii Rosentreter zamężnej Ewert,
- 11) Michała Koebernika;

b) w Ascherbruchu,

- 12) Michała Ferch,
- 13) Karóla Stenzel;

c) w Nowém Dębie,

- 1) Andrzeja Grams,
- 2) Krysztofa Afeld,
- 3) Bogumiła Stabno,
- 4) Augustina Radke,
- 5) Anny Katarzyny Draeger zamężnej Bogumiły Radke,
- 6) rodzeństwa Rozyny i Jakóba Grams,
- 7) Anny Katarzyny owdowiałej Erdmann z domu Günther,
- 8) Karoliny Guse zamężnej za Michała Bade,
- 9) Samuela Guse;

d) w Walownicy,

- 1) Daniela Krüger,
- 2) Elżbiety Splitt zamężnej Schubert,
- 3) Marcina Augustina Berkholz,
- 4) Doroty Ristau i Krysztofa Mantheya małżonków,
- 5) Jana Behnke;

e) tak jak i do posad w Kobyłarni prawa własności sobie rościć mniemali, aby w terminie

14. Listopada r. b. o godzinie 9tej zrana w biurze podpisanej Kommissyi specjalnej w Szubinie stanęli końcem dopilnowania praw swych albo osobiście, albo też przez prawnie upelnomoconionych zastępców, w przeciwnym bowiem razie powyż wzmiankowane czynności nawet z pokrzywdzeniem przeciw sobie za dobre uznac muszą, i z żadnemi nadal wnioskami słuchani nie będą.

Szubin, dnia 12. Sierpnia 1840.

Królewska Kommissya specjalna powiatu Szubińskiego.

Towarzystwo okolicy Szamotulskiej, odbędzie walne zgromadzenie w dniu 15. Listopada r. b. Nadmieniam się wyraźnie, że dla uniknienia mniej potrzebnej pracy, uczynione niniejsze publiczne ogłoszenie i listy zapraszające do nikogo wysłane nie będą.

Billard ozdobny,

który był oddany na wystawę płodów kunsztu w Wrocławiu, a o którym już doniosłem, przy był w tych dniach dopiero i został ustawionym. To dla wiadomości osób, które to obchodzi.

Ludwik Falk.

Nader piękne i pożyteczne **aeolodyki** (polepszone

phisharmoniki) odebrał znowu

dzisiaj **skład fortepianów**

Ludwika Falka.

Najnowsze **lady do sieczki** o czterech kosach z **kutem i kółkami nożykowemi i panewkami mosiężnemi**, tudzież **lady Evensa** o dwóch kosach i **kute do krajania i miazgowania kartofli, młynki** rozmaitej wielkości **do szroty i maki, młynki konne**, **składnie toczone walce do oleju**, **reńskie przenośne ogniska kuchenne**, **angielskie lasy do suszenia słodu**, młynki do czyszczenia zboża i arfy są zapasem i sprzedają się jak najtaniej u

M. J. Ephraima

w Poznaniu, w starym rynku **Nr 79.** naprzeciw głównego odwachu.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 18. Październ. 1840 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 9. aż do 15. Paźdz. 1840.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się chłó- pców.	dzie- wcząt.	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięto par.
W kościele katedralnym	X. Poeniten. Wieruszewski	—	—	2	—	1	—
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	1	1	—	1	2
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	4	2	1	—	2
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	4	1	2	1	4
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Kandydat Ahner	Konr. Schönborn	5	4	3	4	4
W ewangelickim S. Piotra	Kand. Kade	—	—	—	—	—	—
W kościele garnisonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	1	—	3	1	1
Ogółem			12	10	9	8	13